

JANUSZ SONDEL

Uniwersytet Jagielloński

Komisja Edukacji Narodowej wobec projektu studiów prawniczych Hugona Kołłątaja

The Commission of National Education in connection to the Hugo Kołłątaj's draft of legal studies

Enlightenment, as commonly known, by recognizing rationalism, empiricism and utilitarianism as the main benchmark of the progress of science, led to a significant reevaluation in the hierarchy of the existing authorities, resulting in the decrease of the previously unquestioned position of religion and tradition. This was also reflected in legal sciences, where the doctrine of the law of nature was placed in the foreground. The implementation of these assumptions had to, obviously, result in significant changes in the curricula of university studies, which did not exclude the Cracow Academy. The reform of the Academy in the spirit of the Enlightenment, was entrusted by The Commission of National Education to Hugo Kołłątaj, who while performing that task, prepared a memorandum *O wprowadzeniu dobrych nauk do Akademii Krakowskiej* [On the introduction of good teaching at the Cracow Academy]. He proposed the introduction of a new subject called "history of all rights" in place of the Roman law. This new subject was to include the history of the different legal systems, among other: Jewish, Carthaginian, Cretan, Lacedemonian and, treated on the same principles, Roman. The Commission of National Education did not, however, take Kołłątaj's suggestions into account.

Keywords: Enlightenment, the reform of the Cracow Academy, nature, law

Jak powszechnie wiadomo, charakterystyczne dla epoki oświecenia przekonanie o nieograniczonych możliwościach poznawczych ludzkiego umysłu wraz z towarzyszącym mu hasłem o konieczności odrzucenia aktualnej wiedzy, o ile nie można jej uzasadnić w sposób racjonalny i empiryczny, doprowadziło do istotnych przewartościowań w hierarchii dotychczasowych autorytetów, czemu towarzyszył

intensywny postęp wiedzy, szczególnie w zakresie nauk przyrodniczych, a także w fizyce i matematyce. W wyniku tego uległa zachwianiu niekwestionowana wcześniej pozycja religii i tradycji, jakkolwiek oświecenie objęło również wszystkie praktycznie dziedziny życia społeczno-kulturalnego, nie wyłączając filozofii, myśli politycznej i ekonomicznej, etyki, sztuki, literatury, a nawet obyczajów i mody¹. Wyzwolona z dotychczasowych więzów myśl ludzka dążyła do oparcia stosunków społecznych na prawie naturalnym i takiego ich ułożenia, aby były zgodne z rozumem i naturą.

Oczywiście nowe poglądy nie mogły ominąć tak istotnych w życiu kulturalnym poszczególnych narodów instytucji jak uniwersytety. W rezultacie panująca dotychczas niepodzielnie w ich programach nauczania filozofia arystotelesowska straciła przodujące znaczenie na rzecz filozofii kartezjańskiej, a to z kolei znalazło swoje odbicie również w naukach prawnych. W imię bowiem typowego dla intelektualnego i ideowego klimatu oświecenia utylitaryzmu, który społeczną użyteczność uczynił podstawową zasadą zarówno w dziedzinie polityki, jak i etyki, nauczaniu prawa starano się nadać charakter praktyczno-użyteczny². W zreformowaniu w tym duchu wydziałów prawa szczególnie były zainteresowane państwa oświeconego absolutyzmu, które dla realizacji nowych zadań w zakresie administracji, wymiaru sprawiedliwości i edukacji narodowej potrzebowały licznej rzeszy odpowiednio przygotowanych urzędników³. Dla uzyskania tego rezultatu konieczna stała się zarówno reorganizacja uniwersytetów, jak i dogłębne zmiany dotychczasowych programów i metod nauczania⁴. Wysunię-

¹ Por. W. Woźnowski, *Oświecenie*, [w:] *Okresy literackie*, pod red. J. Majdy, wyd. 2, Warszawa 1985, s. 135.

² Blżej na ten temat zob. J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, Kraków 1988, s. 10 i n., oraz podana tam literatura. Nauką prawa w oświeceniu zająłem się również w szeregu artykułów, m.in.: *Dzieje Katedry Prawa Rzymskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w czasach I Rzeczypospolitej*, [w:] *Dziedzictwo prawne XX wieku. Księga pamiątkowa z okazji 150-lecia Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, pod red. A. Sularz, Kraków 2001, s. 169–216; *Nauczanie prawa rzymskiego w Polsce w okresie Oświecenia*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1988, t. 40, z. 2, s. 213–229; *Bonifacy Garycki – profesor prawa rzymskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego z przełomu XVIII i XIX wieku*, [w:] *Myśl polityczna od historii do współczesności. Księga dedykowana Profesorowi Markowi Waldenbergowi*, pod red. B. Stoczewskiej, M. Jaskólskiego, Kraków 2000, s. 377–393; *Bonifacy Garycki (1742–1822)*, [w:] *Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, pod red. J. Stelmacha i W. Uruszczaka, Kraków 2000, s. 105–111 i inne.

³ Zob. H. Coing, *Die juristische Fakultäten der Aufklärungszeit – Geschichte einer Studienreform*, „Jahrbuch der Akademie der Wissenschaften in Göttingen für das Jahr 1970”, s. 34; K. Mrozowska, *Zarys działalności pedagogicznej Michała Hubego (1737–1807)*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 1954, t. 2, s. 476; M. Zorzoli, *Alcuni aspetti dell'insegnamento del diritto nella Lombardia Austriaca: piano di riforma teresiano e testi legali nell'Università di Pavia*, [w:] *Universitates studiorum saec. XVIII e XIX*, pod red. A. Gieysztorą i M. Koczerskiej, Warszawa 1978, s. 82.

⁴ Blżej o tym zob. H. Coing, *Handbuch der Quellen und Litteratur der neueren europäischen Privatrechtsgeschichte*, München 1977, t. II, 1, s. 34 i n.

cie na plan pierwszy prawa natury oraz uwzględnienie szczegółowych dyscyplin prawnych, a przede wszystkim praw narodowych to główne postulaty nowego systemu studiów. Związane to było ze szczególną popularnością głoszonego przez ideologów oświecenia hasła oparcia ustroju, norm i sposobów postępowania ludzi na rozumie, czego wyrazem stała się zyskująca sobie coraz większe uznanie teoria prawa natury jako podstawowa doktryna w naukach prawnych. Takie właśnie założenia legły u podstaw programów nauczania zreformowanego około połowy XVIII wieku w duchu oświecenia Uniwersytetu Wiedeńskiego. W ślad za nim poszły inne uniwersytety niemieckie, włoskie, a także rosyjskie, dla których strukturę wydziału prawa w duchu tendencji oświeceniowych opracował na życzenie Katarzyny II w drugiej połowie XVIII w. Diderot. Cechą charakterystyczną tych wszystkich projektów było uznanie prawa natury za podstawową dyscyplinę w naukach prawnych, co oczywiście musiało doprowadzić do zderzenia doktryny prawno-naturalnej z dominującym dotychczas na kontynencie prawem rzymskim⁵. Prawo to bowiem przeżyło zarówno własne państwo, jak i formację społeczno-ekonomiczną w jakiej powstało i obowiązywało wówczas na znacznych obszarach Europy, a ponadto wpłynęło na ostateczny kształt prawa cywilnego współczesnych państw. Słusznie też jest uważane za jeden z trzech istotnych fundamentów cywilizacji europejskiej, która według obrazowego określenia opiera się na trzech pagórkach: Akropolu symbolizującym sztukę i filozofię grecką, Golgocie jako symbolu chrześcijaństwa oraz na Kapitolu, oznaczającym tradycję prawa rzymskiego. Przez całe średniowiecze prawo to było uważane za swoiste *tertium comparationis*, a oprócz tego traktowano je jako ponadnarodowy system prawny, z którego można było czerpać argumenty w sporach międzynarodowych i w działalności dyplomatycznej. I właśnie przeciw tak pojmowanemu prawu rzymskiemu jako zbyt kosmopolitycznemu już w XVII w. zrodziła się reakcja związana z próbami tworzenia praw narodowych. Zwalczano to prawo również z powodów doktrynalnych, głównie ze względu na programową niechęć wobec wszystkich zastanych autorytetów i dążenie do oparcia nowego porządku społecznego wyłącznie na wymogach rozumu i naturalnej sprawiedliwości. Toteż apriorycznie

⁵ I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach kodyfikacyjnych polskiego Oświecenia*, Łódź 1984, s. 16, uważa, że przyczyną tego był związek prawa rzymskiego z niektórymi instytucjami feudalnymi i dawnym porządkiem. Jest to jednak pogląd bardzo dyskusyjny, zwłaszcza w świetle wywodów J. Kodreńskiego, *Wacław Aleksander Maciejowski jako romanista*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1974, t. 26, z. 1, s. 203, który wręcz stwierdza, że F.C. Savigny jako sędzia Najwyższego Trybunału, radca stanu, a wreszcie minister sprawiedliwości, traktował prawo rzymskie jako środek do modernizacji prawa pruskiego i oczyszczenia go od resztek feudalizmu. Na temat konfrontacji prawa rzymskiego i prawa natury na terenie Prus zob. H. Mohnhaupt, *L'ordinamento giudiziario in Prussia*, [w:] *L'ordinamento giudiziario, t. I: Documentazione storica*, Rimini 1985, s. 109–110, natomiast kwestią tą w odniesieniu do Austrii zajęła się K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje cywilne wieku Oświecenia*, [w:] *Dzieje kodyfikacji prawa. Materiały na konferencję historyków prawa w Karpaczu, maj 1974 r.*, Karpacz 1974, s. 22.

odrzuć wszystko, co było związane z realiami *Imperium Romanum*⁶. Nie brakło też krytykujących prawo rzymskie jako system niedoskonały, nieprzydatny w nauczaniu, a nawet niemoralny⁷.

Nie wszyscy jednak ideolodzy oświecenia podzielali ów niechętny stosunek do prawa rzymskiego. Co więcej, czołowi przedstawiciele doktryny prawa natury, jak Hugo Grotius, Samuel Puffendorf, Cocceius ojciec i syn, Christian Wolff i inni, byli zdecydowanymi zwolennikami tego prawa⁸. Podobnie też najmniej przychylny prawu rzymskiemu Christian Thomasius dostrzegał pewne walory tego prawa, a nawet głosił potrzebę jego utrzymania na studiach prawniczych⁹. Również Monteskiusz, co warte podkreślenia, wręcz uznawał prymat prawa rzymskiego przed prawem natury¹⁰. W jakiejś mierze zresztą swojemu pozytywnemu stosunkowi do tego prawa dał wyraz w samym tytule swego głośnego dzieła, który w osiemnastowiecznym tłumaczeniu brzmi: *Duch czyli treść praw albo o stosowności, którą powinny mieć prawa z ustawą rządu każdego, obyczajami, położeniem kraju, religią, handlem etc. Z przydatkiem dociekania praw rzymskich względem sukcesji, praw francuskich i praw lennych*. Zresztą, jak trafnie zauważono swego czasu, cała twórczość Monteskiusza stoi pod znakiem starożytnego Rzymu¹¹, którego historia obok historii feudalnej Francji, stanowiła główny budulec *Ducha praw* tego autora.

Nie wdając się jednak w szczegóły poszczególnych zapatrywań, można zauważyć, że ich autorzy akceptowali w zasadzie dwie okoliczności: 1) że mimo niechęci do prawa rzymskiego nie kwestionowano jego utrzymania na studiach prawniczych, oraz 2) że w myśl założeń reformy studiów w jego wykładach miały być uwzględnione te zasady, które zachowały aktualność w praktyce prawnej. Takie utylitarystyczne cele wysunął na plan pierwszy cytowany wyżej Christian Thomasius w opracowanym przez siebie programie studiów prawniczych, który opublikował pt. *Summarischer Entwurf der Grundlehren, die einem Studioso iuris zu wissen und auf Universitäten zu lernen nötig sind*¹². Zgodnie z panującym w oświeceniu przekonaniem o nieograniczonych możliwościach ludzkiego umy-

⁶ Zob. K. Sójka-Zielińska, *Rola prawa rzymskiego w pracach kodyfikacyjnych wieku Oświecenia*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, t. 27, z. 1, s. 110.

⁷ W miarę wpływu czasu liczba tych zarzutów rosła. Zob. I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach kodyfikacyjnych...*, s. 18 i n.; K. Sójka-Zielińska, *Rola prawa rzymskiego...*, s. 111; W. Wołodkiewicz, *Le droit romain et l'Encyclopedie*, „Antiqua” t. 38, Napoli 1986, s. XI–XVII.

⁸ Zob. P. Koschaker, *Europa und das römische Recht*, 3 Aufl., München und Berlin 1958, s. 252.

⁹ Tamże. Zob. też K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje cywilne XIX wieku*, Warszawa 1973, s. 22 oraz opracowany przez Christina Thomasiusa przytoczony niżej program studiów prawniczych.

¹⁰ Por. J. Kodrębski, *Monteskiusz a prawo rzymskie*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Iuridica” 21, 1986, s. 152.

¹¹ Tamże.

¹² Halle 1699, przedruk Aalen 1979.

słu, starał się on zapewnić studentowi nie tylko znajomość zagadnień fachowych, ale również jak najszerszy zasób wiedzy ogólnej, obejmującej nawet tak odległe od prawa dyscypliny, jak matematyka, fizyka i inne. Wynikało to z faktu, że w myśl nowoczesnego prawa natury budowa systemu prawnego miała następować drogą logiczno-matematycznego dedukowania (czyli jak to określano: *more geometrico*) coraz bardziej szczegółowych rozwiązań z pewnych apriorycznych założeń ogólnych¹³.

Oczywiście wszystkie te zmiany, łącznie z tendencjami do unowocześnienia studiów uniwersyteckich, zostały dostrzeżone w Polsce, a co więcej usiłowano je tutaj naśladować i to na wiele lat przed Kołłątajem. Tak więc na wzór Uniwersytetu w Turynie zamierzał zorganizować w Warszawie wyższą uczelnię pod nazwą Uniwersytetu Poniatowskiego biskup Józef Jędrzej Załuski. Miała to być, według założeń inicjatora, szkoła wyższa z rozbudowanymi pracowniami i zakładami naukowymi, a także biblioteką uniwersytecką, dla której Załuski przeznaczył swój wielki księgozbiór¹⁴. Nie był to zresztą jedyny dowód przenikania do Polski w owym czasie nowych prądów. Ich upowszechnieniu sprzyjał niespotykany wcześniej rozwój prasy i wydawnictw międzynarodowych oraz równie duża jak w całej Europie znajomość języka francuskiego zrozumiałego nie tylko dla arystokracji, ale dla wszystkich wykształconych ludzi epoki¹⁵. Stosunkowo wcześniej, gdyż już w początkach panowania Stanisława Augusta, znalazły się też w Polsce pierwsze egzemplarze *Encyklopedii* Diderota, a także najmodniejszej w Europie połowy XVIII w. cytowanej wyżej książki Monteskiusza *O duchu praw*¹⁶. Ta ostatnia została szybko przetłumaczona na język polski¹⁷, przy czym I. Czarnek, tłumacz tego dzieła, w dedykacji dla króla wyraził nadzieję, że jego praca może być pomocna przy kodyfikacji prawa polskiego¹⁸.

Najsilniej idee oświecenia zaznaczyły swoją obecność w Polsce za panowania Stanisława Augusta, stąd też nie brak autorów, którzy za jego początek przy-

¹³ Por. K. Sójka-Zielińska, *Rola prawa rzymskiego...*, s. 110; też, *Le droit romain et idéé de codification du droit privé au siècle des Lumières*, [w:] *Le droit romain et sa reception en Europe*, pod red. H. Kupiszewskiego i W. Wołodkiewicza, Varsovie 1978, s. 182.

¹⁴ Zob. H. Barycz, *Zagadnienia uniwersyteckie w epoce Oświecenia*, Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, t. II, z. 1, Warszawa 1948, s. 86.

¹⁵ Por. P. Hazard, *Mysł europejska w wieku XVIII od Monteskiusza do Lessinga*, tłum. H. Suwała, Warszawa 1972, s. 387; W. Woźnowski, dz. cyt., s. 135. W Polsce już w 1737 r. teatyni z Włocławka otwarli pierwszą szkołę z nauką języków nowożytnych. Trzy lata później wprowadzono język francuski do kolegiów pijarskich, a niedługo potem również do jezuickich. Zob. E. Rzadkowska, *Encyklopedia i Diderot w polskim Oświeceniu*, Wrocław 1955, s. 20.

¹⁶ Hugo Kołłątaj mówi o nim jako o „nieśmiertelnym dziele Pana Montesquieu” – zob. Przepis JP Józefowi Januszewiczowi Viceprofesorowi w Kolegium Moralnym do Szkoły Prawnej od Prześwietnej Komisji wyznaczonemu (Bibl. PAN w Krakowie, rkps 227, k. 65).

¹⁷ Wydanie Lipsk–Drezno 1771. W 1957 r. doczekało się publikacji tłumaczenie T. Boya-Zeleńskiego.

¹⁸ Por. W. Smoleński, *Monteskiusz w Polsce XVIII wieku*, Warszawa 1927, s. 71.

mują rok wstąpienia tego króla na tron¹⁹. Inni z kolei skłonni są termin *a quo* oświecenia w Polsce przesunąć na lata 40. XVIII w., przyjmując za jego początek datę założenia Collegium Nobilium (1740), a jako cezurę końcową rok 1822, w którym ukazał się pierwszy tom poezji Mickiewicza²⁰. Niewiele później powstał teatr publiczny, wydawnictwa Grölla i Dufoura oraz słynna biblioteka Załuskich, jedna z najbogatszych na świecie, a także zostały przeprowadzone przez biskupa Andrzeja Stanisława Załuskiego pierwsze próby reform na wydziale prawa Akademii Krakowskiej i kreowanie katedry prawa natury²¹. A zatem nawet, gdy przyjmie się, że początkiem polskiego oświecenia był moment wstąpienia na tron Stanisława Augusta, to niemniej nie można nie dostrzegać wymienionych powyżej poczynań będących widocznym wyrazem ożywienia kulturalnego jeszcze w czasach saskich.

Zgodzić się przy tym należy z poglądem, że oświecenie w Polsce różniło się od swoich zachodnioeuropejskich wzorów. Realna perspektywa zagrożenia bytu państwowego musiała nasuwać myśl „o naprawie społeczeństwa” i przebudowie systemu władzy, a zwłaszcza o jej wzmocnieniu²². Wyrosły natomiast na gruncie charakterystycznego dla ideologii oświecenia utylitaryzmu, uznającego za słuszne to, co użyteczne dla jednostki i społeczeństwa²³, program reform miał doprowadzić do przezwyciężenia kryzysu politycznego, a na dalszym etapie do unowo-

¹⁹ Np. J. Kott, *O nową syntezę polskiego Oświecenia*, „Przegląd Historyczny” 1951, t. 42, s. 107 („Pamiętnik Literacki” 1950, t. XLI, z. 3–4, s. 617); J. Kolasa, *Prawo narodów w szkołach polskich wieku Oświecenia*, Warszawa 1954, s. 14, p. 4; W. Tatarkiewicz, *O sztuce polskiej XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1966, s. 53 i n.

²⁰ Por. W. Woźnowski, dz. cyt., s. 136. Lata 20. XIX w. uważa za kres oświecenia w Polsce również K. Opalek, *Oświecenie*, [w:] *Historia nauki polskiej*, pod red. B. Suchodolskiego, t. II, Wrocław 1970, s. 257, oraz J. Nowak-Dłużewski, *Periodyzacja polskiego Oświecenia*, „Przegląd Humanistyczny” 1960, R. 4, nr 3, s. 120, i wielu innych autorów. Bliżej na temat ram czasowych tego okresu zob. Z. Libera, *Problemy polskiego Oświecenia. Kultura i styl*, Warszawa 1969, s. 9–18.

²¹ Por. M. Patkaniowski, *Dzieje Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego od reformy kołłątajowskiej do końca XIX stulecia*, Kraków 1964, s. 16.

²² Szczególnie silny wpływ w tym zakresie wywarł sugestywny wywód S. Konarskiego, *O skutecznym rad sposobie albo o utrzymywaniu ordynaryjnych sejmów. Pisma wybrane*, t. III, Warszawa 1760–1763 (przedruk 1923), s. 232. O podobnych tendencjach w schyłkowym okresie czasów saskich zob. *Kołątaj i wiek Oświecenia, Sesja naukowa poświęcona polskiemu Oświeceniu* – głos w dyskusji Ł. Kurdybachy, Warszawa 1951, s. 242; M. Borucka-Arctowa, *Prawo natury jako ideologia antyfeudalna*, Warszawa 1957, s. 191–192; G. Seidler, *W nurcie Oświecenia*, Lublin 2002, s. 109 i n. Jak zwraca uwagę K. Sójka-Zielińska, *Wiek XVIII – wiekiem kodyfikacji*, [w:] *Wiek XVIII – Polska i Świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*, pod red. A. Zahorskiego, Warszawa 1974, s. 271, właśnie w czasach oświecenia nastąpiły warunki do odrodzenia rzymskiej zasady *quod principi placuit, legis habet vigorem*. Por. też Z. Libera, *Oświecenie*, Warszawa 1974, s. 24.

²³ Dobitnie wyraził to Joachim Chreptowicz w liście do Andrzeja Zamoyskiego (*Archiwum Wybickiego*, t. I, wyd. A. Skalkowski, Gdańsk 1968, s. 46), podkreślając, że celem, do którego wszystkie prawa zmierzać powinny, „jest dobro szczególne każdego obywatela w ogólnej szczęśliwości narodu”. Podobne poglądy głosili autorzy *Historii politycznej państw starożytnych od pewnego towarzystwa napisanej*, Warszawa 1772, s. 20.

czeństwa państwa i zapewnienia jego samodzielności. Zamierzano to osiągnąć poprzez reformę oświaty, którą zresztą zaczęto realizować z dobrym skutkiem już w latach 40., jak o tym świadczy założenie Collegium Nobilium. Temu samemu celowi służyła później działalność Komisji Edukacji Narodowej, która dużą wagę przywiązywała zarówno do objęcia systemem oświaty środowisk dotychczas pozbawionych dostępu do wiedzy²⁴, jak i do przekształcenia już istniejących placówek, a zwłaszcza obu istniejących Akademii, w nowoczesne instytucje odpowiadające oświeceniowym standardom. Rzecz jasna, realizacja tych zamierzeń wymagała nie tylko środków finansowych, które w dużej mierze zapewniły majątki skasowanego zakonu jezuitów²⁵, ale również czasu, zapewnienia odpowiednich ludzi, przekonania do zmian przynajmniej części społeczeństwa itd. Szczególnie dobrego przygotowania wymagała reforma Uniwersytetu Krakowskiego, także i z tego powodu, że opozycja wobec ewentualnych zmian istniała wśród znacznej części grona nauczającego. Musiał to zatem być proces rozciągnięty w czasie i realizowany wieloetapowo. Słusznie też Henryk Barycz²⁶ wyróżnia trzy fazy rozwojowe myśli reformatorskiej w tym zakresie: 1) lata 1764–1777: okres całkowitej negacji istniejących uniwersytetów z ich średniowieczną autonomiczno-korporacyjną strukturą organizacyjną i przestarzałą scholastyczną metodą nauczania. W okresie tym dadzą się zauważyć tendencje do założenia nowych ośrodków akademickich, a w szczególności Akademii Lekarskiej w Warszawie (na podstawie uchwały sejmu z 5 X 1767) czy nieco później Akademii Królewskiej Malarstwa i Rzeźby, a także Akademii Sztuk Wyzwolonych. Po utworzeniu Komisji Edukacji Narodowej pojawiają się projekty przekształcenia uniwersytetów w uczelnie ściśle podporządkowane państwu, dostarczające z jednej strony kadr dla inteligencji fachowej, z drugiej dla elity rządzącej. Ich typowym przykładem był projekt Augu-

²⁴ Jak zauważył Ł. Kurdybacha, *Kuria rzymska wobec Komisji Edukacji Narodowej w latach 1773–1783*, Kraków 1949, s. 4 i n., powołanie do życia Komisji Edukacji Narodowej jako władzy całkowicie świeckiej, podporządkowanej wyłącznie sejmowi, było śmiertelnym ciosem wymierzonym dotychczasowej tradycji wychowawczej, gdyż pozbawiało Kościół jego monopolistycznej władzy nad szkolnictwem i przekazywało ją państwu. Stąd też nuncjusz papieski Józef Garampi starał się zapobiec powstaniu Komisji, obawiając się w szczególności, że wobec braku kwalifikowanych nauczycieli w kraju zatrudni ona cudzoziemców, w tym również protestantów. Starał się też zabezpieczyć katolickie wychowanie młodzieży, przekonując członków Komisji oraz króla do zatrudnienia w charakterze nauczycieli zakonników, a w pierwszym rządzie byłych jezuitów. Częściowo udało mu się to osiągnąć, gdyż w gronie bliskich współpracowników Komisji Edukacji Narodowej tych ostatnich znalazło się stosunkowo wielu. Tamże, s. 8, 21–22; M. Chamcówna, *Epoka wielkiej reformy*, [w:] M. Chamcówna, K. Mrozowska, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1775–1850*, pod red. K. Opałka, t. II, cz. 1, Kraków 1965, s. 13.

²⁵ Część tych dóbr jednak została rozkradziona, chociaż starał się temu zapobiec nuncjusz Garampi, wychodząc z założenia, że w całości powinny one zostać przeznaczone na cele oświatowe. Zob. Ł. Kurdybacha, dz. cyt., s. 31; M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej*, t. 1: *Szkoła Główna Koronna w okresie wizyty i rektoratu Hugona Kolltątaja 1777–1786*, Wrocław 1957, s. 56.

²⁶ H. Barycz, *Zagadnienia uniwersyteckie w epoce Oświecenia...*, s. 83 i n.

sta Sułkowskiego, zakładający powstanie trzech tzw. akademii prowincjonalnych w Poznaniu, Krakowie i Wilnie oraz dwóch zakładów szczebla wyższego: Akademii Stu Kadetów oraz Kolegium dla Szlachty. Założenie trzeciego uniwersytetu w Warszawie, obok krakowskiego i wileńskiego, planował natomiast Ignacy Potocki. Z kolei biskup Załuski przewidywał utworzenie w Warszawie wielkiego ośrodka nauki pod nazwą Akademii Umiejętności i Sztuk na wzór Akademii Londyńskiej. Zdaniem H. Barycza²⁷ Komisja Edukacji Narodowej podjęła pewne kroki w kierunku zorganizowania dwóch nowych ośrodków akademickich w Poznaniu i w Warszawie, ale nie drogą formalnego kreowania w tych miastach uniwersytetów, lecz przez powolne ściąganie do nich sił profesorskich i tworzenie w nich atmosfery akademickiej. Na nowe tory jednak sprawę uniwersytecką wprowadził dopiero Hugo Kołłątaj w 1776 r. 2) Okres drugi – to lata działalności Kołłątaja i wreszcie 3) Okres trzeci – od 1792 r. Charakterystyczny dla tego ostatniego jest nawrót do pierwszej koncepcji rozbicia uniwersytetów na poszczególne szkoły zawodowe i dążność do zmiany ich sieci, a także próby skasowania samorządu uniwersyteckiego.

Nie można tu jednak przejść do porządku dziennego nad wspomnianym wyżej faktem, że pierwsze próby wprowadzenia w Polsce zmian w programach nauczania uniwersyteckiego podjęto jeszcze przed okresem, który H. Barycz traktuje jako pierwszą fazę rozwoju myśli reformatorskiej. W ślad bowiem za zagranicznymi uniwersytetami już od lat 40. XVIII w. przystąpiono również w Polsce do wprowadzania pewnych zmian programowych, których celem miało być unowocześnienie, a przede wszystkim podniesienie z upadku i marazmu krakowskiej uczelni. Zmierzające jednak w tym kierunku usiłowania trzech biskupów krakowskich jako kanclerzy Uniwersytetu, mianowicie Jana Lipskiego, Andrzeja Załuskiego i Kajetana Sołtyka nie dały większych rezultatów. Skupienie natomiast całego życia duchowego Polski na dworze Stanisława Augusta w Warszawie, a przede wszystkim pierwszy rozbiór Polski, w którego konsekwencji Kraków stał się prowincjonalnym miasteczkiem na południowo-zachodnim krańcu Rzeczypospolitej o kilkunastu zaledwie tysiącach mieszkańców, spowodowały, że Uniwersytet Krakowski przeżywał swój najsmutniejszy w dziejach okres²⁸. Nic też dziwnego, że późniejszy reformator Akademii Hugo Kołłątaj²⁹, któremu zawdzięczamy nie tylko jej odnowienie, ale i dokładną jej charakterystykę, w okresie bezpośrednio poprzedzającym reformy, przedstawił dość żalony obraz tej najstarszej polskiej uczelni, stwierdzając, że owa „sławna niegdyś całe Polski szkoła

²⁷ Tamże, s. 87.

²⁸ Zob. M. Patkaniowski, dz. cyt., s. 13; M. Chamcówna, *Epoka wielkiej reformy...*, s. 12.

²⁹ Dokładną biografię Kołłątaja podaje M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej...*, s. 57 i n.; B. Leśnodorski, *Kołłątaj Hugo*, [w:] PSB, t. XIII, Wrocław 1967–1968, s. 335–346. Tam też wykaz wcześniejszej literatury na ten temat.

w bardzo lichym znajdowała się stanie³⁰. W podobnym tonie scharakteryzował też jej Wydział Prawa³¹, który wobec powszechnej anarchii w państwie nie bardzo miał dla kogo przygotowywać kadry wykwalifikowanych prawników. W szczególności Kołłątaj stwierdził:

Ponieważ u nas anarchia opanowała wszystkie rządu części, przeto *Facultas Iuridica* nie miała do czego stosować się przez wzgląd na potrzeby własnego kraju; jaka tam mogła być znajomość interesu publicznego, gdzie powszechnie wzięte było przysłowie, iż „Polska nierządem stoi”, iż chceć ją do rządu przywieść na jedno wypada, co jej zgubę przyspieszyć. Nauka prawa zdawała się owszem, wcale niepotrzebną w tym powszechnym zamęćcie... Dawano więc publicznie prawo cywilne rzymskie i kanoniczne, proces *utriusque fori* i reguły prawa kanonicznego. Był wprawdzie nauczyciel prawa krajowego, ale ta lekcja najmniej liczyła uczniów, bo umiejętność takowa żadnej nie przynosiła korzyści w życiu społecznym³².

Zarzucając z kolei Wydziałowi ograniczenie kontaktów zagranicznych tylko do Włoch, zaznaczył na innym miejscu, że „gdy nauka prawa w Niemczech i w Francji wydoskonaląc się zaczęła, na ów czas Akademia Krakowska w największym znajdowała się upadku”³³.

Tak zatem wyglądał stan Uniwersytetu Krakowskiego w momencie, gdy stał się on przedmiotem zainteresowania Hugona Kołłątaja. Jak wynika z dotyczących wizyty biskupa Sołtyka relacji, na Wydziale Prawa działało wówczas ośmiu profesorów i osiem katedr, przy czym właściwe prawo rzymskie (*ius civile*) wykładał tylko jeden profesor, drugi *ius civile ad ius Regni accomodatum*³⁴. Taka była więc struktura Wydziału Prawa w przededniu reformy kołłątajowskiej. Poprzedził ją

³⁰ H. Kołłątaj, *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750–1764)*, oprac. J. Hulewicz, Wrocław 1953, s. 55. Praca ta powstała w latach 1803–1810 i miała na celu odтворzenie obszernych materiałów na ten temat, zaginionych podczas pobytu Kołłątaja w więzieniu ołomunieckim. Zob. J. Hulewicz, *Wstęp*, [do:] H. Kołłątaj, *Stan oświecenia...*, s. VIII i n.

³¹ Jego opis Kołłątaj rozpoczął, podobnie jak czynili to wcześniejsi od niego autorzy, od wliczenia katedr ustanowionych przez Kazimierza Wielkiego. Por. M. Patkaniowski, dz. cyt., s. 29.

³² H. Kołłątaj, *Stan oświecenia...*, s. 81. Zob. też *Ks. Hugona Kołłątaja Raport z wizytacji Akademii Krakowskiej odbytej w roku 1777*, wyd. J. Leniek, Kraków 1906, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. XIII, s. 188–251.

³³ Tamże, s. 233.

³⁴ Zob. *Dyariusz wizyty Akademii Krakowskiej przez J. O. Xiążęcia IMCI Kajetana Ignacego Sołtyka... Akademii Kanclerza i Wizytatora od Stolicy Apostolskiej i Najjaśniejszego Króla Imci Stanistawa Augusta szczęśliwie panującego delegowanego. Dnia 8 Miesiąca Lipca w Roku niniejszym 1765 w Krakowie zaczętej*. Por. też J. Putanowicz, *Stan wewnętrzny i zewnętrzny Studii Generalis Universitatis Cracoviensis, 1774*.

pewien memoriał skierowany do Komisji Edukacji Narodowej z prośbą o reformę Uniwersytetu, prawdopodobnie ułożony przez samego Kołłątaja³⁵.

Kołłątaj, który zgodnie z duchem epoki encyklopedystów swoimi zainteresowaniami obejmował różne dyscypliny³⁶, po swoim przyjeździe do Krakowa w 1776 roku sporządził raport *O stanie dzisiejszym Akademii Krakowskiej*³⁷, który przekazał Komisji Edukacji Narodowej, a następnie – w wykonaniu polecenia przewodniczącego Komisji Michała Poniatowskiego³⁸ – memoriał *O wprowadzeniu dobrych nauk do Akademii Krakowskiej i o założeniu seminarium na nauczycieli szkół wojewódzkich*. Zachował się on w dwóch wersjach: pierwotnej, przechowywanej w Bibliotece Jagiellońskiej (rkps 5171/31) i późniejszej przerobionej przez Komisję Edukacji Narodowej w celu przedstawienia jej nuncjuszowi papieskiemu Archettiemu, przechowywanej w archiwach watykańskich³⁹. Raport ten jest uważany za „pierwszy dokument myśli reformatorskiej Kołłątaja”⁴⁰. Oba egzemplarze różnią się znacznie między sobą, zwłaszcza w odniesieniu do nauki prawa. Ta dziedzina stanowiła zresztą główny przedmiot zainteresowań Kołłątaja, jako że znajomość jej podstaw wyniósł prawdopodobnie ze studiów w Akademii Krakowskiej⁴¹. Dokonawszy więc konfrontacji osobistych doświadczeń z tym, co

³⁵ Zob. S. Salmonowicz, *Franciszek Minocki (1731–1784) jako pisarz prawa karnego*, [w:] *Miscellanea iuridica złożone w darze Karolowi Koranyiemu*, Warszawa 1981, s. 125; H. Barycz, dz. cyt., s. 88, stwierdził, że kwestia autorstwa tego anonimowego memoriału nie budzi wątpliwości.

³⁶ Zob. K. Opałek, *Wstęp*, [do:] *Wybór pism naukowych H. Kołłątaja*, pod red. K. Opałka, Warszawa 1953, s. 25.

³⁷ W pełnym brzmieniu opublikował go J. Leniek – zob. wyżej p. 32.

³⁸ Działalność Komisji Edukacji Narodowej, pod której kontrolą realizował swoje zamierzenia Kołłątaj, stanowi przedmiot niezwykle bogatej literatury, zarówno dawniejszej, jak i współczesnej. Wartościową charakterystykę tej pierwszej zawiera praca T. Wierzbowskiego, *Komisja Edukacji Narodowej 1773–1794. Monografia historyczna*, t. I, Warszawa 1911, s. 9–96. Zob. też *Komisja Edukacji Narodowej – Bibliografia przedmiotu*, Wrocław 1979, oraz K. Mrozowska, *Historia szkolnictwa polskiego w dobie Oświecenia*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1965, R. VIII, z. 2, s. 123–165.

³⁹ Tę wersję przytoczył Ł. Kurdybacha, dz. cyt., s. 68–87. Oba teksty natomiast, ale tylko w odniesieniu do nauki prawa, zacytował M. Patkaniowski, dz. cyt., s. 23–25. Konieczność przedstawienia tego dokumentu władzom kościelnym wynikała stąd, że nuncjusz Jan Andrzej Archetti papieską dotację na cele Akademii Krakowskiej, pochodzącą z majątku zakonu bożogrobców z Miechowa, uzależnił od przedłożenia na piśmie wszystkich planów reformy i przepisów uniwersyteckich. Uzasadniał to żądanie troską papieża o rozwój życia religijnego w Polsce oraz potrzebą zapobieżenia wszystkim poczynaniom sprzecznym z tym założeniem. Zob. Ł. Kurdybacha, dz. cyt., s. 53 i n. W odpowiedzi Komisja Edukacji Narodowej przedstawiła memoriał Kołłątaja z 1776 r., wprowadzając jednak do jego treści szereg zmian.

⁴⁰ Zob. M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej...*, s. 66.

⁴¹ Wobec braku informacji o studiach uniwersyteckich Kołłątaja istotne znaczenie ma wiadomość, że po przybyciu do Krakowa w 1761 r. zamieszkał on w bursie prawników. Zob. B. Leśnodorski, *Kołłątaj Hugo...*, s. 335.

zaobserwował za granicą⁴², musiał wyraźnie dostrzec dystans, jaki dzielił polską

⁴² Kollątaj odbył szereg podróży naukowych, studiując w Wiedniu, Rzymie, Neapolu, Getyndze i być może w Bolonii. Zdaniem E. Giergielewicza, *Poglądy filozoficzno-prawne Hugona Kollątaja*, Warszawa 1930, s. 2, ukończył on Akademię Krakowską w 1768 r., natomiast doktorat teologii i prawa przywiózł z Rzymu. Autor ten jednak nie podaje żadnego źródła swoich informacji. O słuszności takiego stanowiska powątpiewa zresztą znawca problematyki rzymskiej w XVIII stuleciu M. Loret, *Życie polskie w Rzymie w XVIII wieku*, Rzym 1930, s. 162. Nie wiadomo też na jakich podstawach oparł swoje stwierdzenie M. Klimowicz, *Oświecenie*, Warszawa 1977, s. 381, głosząc, że Kollątaj w wieku lat 18 uzyskał stopień doktora filozofii. Faktem jest, że Kollątaj zaczął używać tytułu doktora praw i teologii po powrocie z Rzymu, jednakże w wykazie doktorów rzymskiej Sapienicy nie występuje. Zob. M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej...*, s. 61, oraz *Epoka wielkiej reformy...*, s. 14. Wobec tych wątpliwości nie można wykluczyć, że owe doktoraty uzyskał on na tej samej drodze jak współcześni mu profesorowie Uniwersytetu Krakowskiego, to znaczy bez egzaminu i jakichkolwiek formalności. Często takie doktoraty nadawano dla uzyskania poparcia wpływowych osób, co wynikało z faktu, iż jeszcze nie znano doktoratów *honoris causa*. Taki doktorat otrzymał m.in. w dniu 7 sierpnia 1779 r. członek Komisji Edukacji Narodowej Grzegorz Piramowicz. Doktoraty tego rodzaju przyznawali sobie również sami profesorowie, chociaż niekiedy nawet nie mieli ukończonych studiów z danej dziedziny, jak np. Bonifacy Garrycki czy Stanisław Minocki, w konsekwencji doktorzy obojga praw i teologii. Nie musiało to być trudne do osiągnięcia, skoro w 1780 r. bakałarz teologii Stanisław Patelski otrzymał stopień doktora teologii i parafię w Starym Korczynie za odstąpienie Uniwersytetowi posiadanej przez niego kanonii w kolegiacie św. Floriana. Była to zresztą często stosowana praktyka, zwłaszcza nieco później, gdy nadanie doktoratu stanowiło np. cenę za rezygnację przez profesorów teologii z katedr, kanonii i mieszkania w Collegium Maius. Zob. na ten temat J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012, s. v. „Doktor”, s. 307; H. Barycz, *Z dziejów polskich wędrówek naukowych za granicę*, Wrocław 1969, s. 103, uważa, że Kollątaj podczas pobytu w Wiedniu zapoznał się ze strukturą tamtejszej uczelni i pracami nad jej reformą. Nie ulega jednakże wątpliwości, że swoje koncepcje kształtował on również podczas studiów w innych ośrodkach. Por. I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach kodyfikacyjnych...*, s. 50, oraz K. Opalek, *Hugona Kollątaja poglądy na państwo i prawo*, Warszawa 1952, s. 79. Szczególne znaczenie musiał mieć pobyt Kollątaja na Uniwersytecie w Getyndze, który słynął z poziomu nauk prawnych i przyciągał szczególnie dużo studentów z Polski. Zob. B. Leśnodorski, *Uniwersytety w epoce Oświecenia...*, s. 899, oraz H. Barycz, *Z dziejów polskich wędrówek...*, s. 357. Porównanie jednakże projektu Kollątaja z programami ówczesnych uniwersytetów wskazuje, że przygotowując reformę Akademii Krakowskiej, poszedł własną drogą, jakkolwiek według K. Mrozowskiej, *Les universites polonaises à l'epoque de la Commission de l'Education Nationale (1773–1794)*, [w:] *Universitates studiorum saec. XVIII et XIX...*, s. 12, pewne wpływy wiedeńskie można tu również zauważyć. Zdaniem H. Barycza, *Zagadnienia uniwersyteckie...*, s. 88, szereg pomysłów przejął Kollątaj od reformatorów krajowych, w szczególności od Potockiego i Chreptowicza. W świetle natomiast wypowiedzi samego Kollątaja, *Raporty o wizycie i reformie Akademii...*, s. 127, bardzo prawdopodobna wydaje się hipoteza E. Rostworowskiego, *Czasy saskie*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, pod red. K. Lepszego, t. I, Kraków 1964, s. 354 i n. oraz 422 i n., że podstawę opracowanej przez niego struktury Uniwersytetu stanowił wydobyty z archiwum szkoły wcześniejszy projekt. Por. też B. Leśnodorski, *Uniwersytety w epoce Oświecenia*, „Kwartalnik Historyczny” 1964, t. 71, s. 904. Trzeba tu podkreślić za H. Baryczem, *Zagadnienia uniwersyteckie...*, s. 89, że Kollątaj w działalności Uniwersytetu na pierwszy plan wysuwał zadania praktyczne, a więc w dziedzinie nauk prawnych poprawę prawodawstwa. Jeszcze dalej jednak od niego w tego rodzaju tendencjach poszli inni członkowie Komisji Edukacji Narodowej. Por. M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej...*, s. 33 i 54. Nie brakło nawet propozycji, jak zwraca na to uwagę B. Leśnodor-

naukę prawa od europejskiej. Będąc gorącym zwolennikiem prawa natury,⁴³ w tym duchu usiłował Kołłątaj zreformować macierzystą uczelnię, angażując w prace nad reformą swe nieprzeciętne walory naukowe i organizacyjne. Jednocześnie już najdawniejsze jego pisma dotyczące edukacji wskazują, że skłaniał się on do teorii fizjokratycznej i to zarówno w zakresie ekonomii, jak i państwa, prawa i etyki. W swych zapatrywaniach zresztą nie był bynajmniej odosobniony⁴⁴.

Wiadomo, że Kołłątaj projektował podział Uniwersytetu Krakowskiego, który miał nosić nazwę „Ateneum Augusti”, na pięć wydziałów zwanych „Akademiami”, a mianowicie Nauk Pięknych, Filozofów, Lekarski, Prawa, Teologiczny⁴⁵. W tekście memoriału zwraca przy tym uwagę wysunięcie na plan pierwszy prawa natury, „które jest praw wszystkich źródłem”⁴⁶, oraz chęć całkowitego wyeliminowania z programu studiów prawniczych prawa rzymskiego⁴⁷, do którego niechęć

ski, *Uniwersytety w epoce Oświecenia...*, s. 902, aby w zreformowanych uniwersytetach umieścić po prostu wyższe szkoły zawodowe. Por. I. Potocki, *Mysł o edukacji i instrukcji w Polsce ustanowić się mającej*, [w:] *Pisma i projekty pedagogiczne doby Komisji Edukacji Narodowej*, wybrała K. Mrozowska, Wrocław 1973, s. 64.

⁴³ Zob. np. jego późniejszą pracę pt. *Porządek fizyczno-moralny czyli nauka o należytościach i powinnościach człowieka wydobytych z praw wiecznych, nieodmiennych i koniecznych przyrodzenia*, opublikowaną w Krakowie w 1810 r. K. Opalek, *Wstęp*, [do:] *Wybór pism naukowych H. Kołłątaja...*, s. 53, słusznie stwierdza, że to „epoka narzuciła Kołłątajowi koncepcję prawa natury jako panującą w tym czasie formę ujmowania problemów państwa, prawa i moralności”. Komisja Edukacji Narodowej jednak w trosce o wychowanie prawników praktyków w miejsce projektowanego przez Kołłątaja prawa natury wysunęła na plan pierwszy prawo krajowe. Zob. Ł. Kurdybacha, dz. cyt., s. 66. Autor ten jednak programowi nauki prawa poświęca tylko 4 linijki na s. 55 i 5 kolejnych na s. 66. Trudno więc oprzeć się wrażeniu, że program nauki prawa w ujęciu Kołłątaja zdecydowanie zlekceważył, nie dostrzegając wagi tego problemu.

⁴⁴ K. Opalek, *Wstęp*, [do:] *Wybór pism naukowych H. Kołłątaja...*, s. 27. Szczegółowy przebieg poczynił Kołłątaja przedstawił K. Mecherzyński, *O reformie Akademii Krakowskiej zaprowadzonej w roku 1780 przez Kołłątaja*, Kraków 1864, s. 7 i n.

⁴⁵ Zob. M. Chamcówna, *Epoka wielkiej reformy...*, s. 15; H. Kołłątaj, *Raporty o wizycie i reformie Akademii Krakowskiej*, wyd. M. Chamcówna, Wrocław 1957 – *Wstęp*, s. XII.

⁴⁶ Zob. Ł. Kurdybacha, dz. cyt., s. 80.

⁴⁷ I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach kodyfikacyjnych...*, s. 44, p. 66, słusznie podkreśla zbieżność tego rodzaju poglądów ze stanowiskiem J.J. Rousseau, który w *Uwagach nad rządem polskim*, Warszawa 1966, s. 248–249, głosił konieczność usunięcia prawa rzymskiego ze szkół i trybunałów. Zob. M. Szyjkowski, *Mysł Jana Jakuba Rousseau w Polsce w XVIII wieku*, Kraków 1913, s. 93; W. Smoleński, *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII*, Warszawa 1979, s. 424. Por. też poglądy S. Czochrona, który do prawa rzymskiego również odnosił się krytycznie. Zob. M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej...*, s. 141.

charakterystyczną dla fizjokratów⁴⁸ Kollątaj niejednokrotnie demonstrował⁴⁹. Już bowiem w cytowanym wyżej raporcie z 1777 r., jakkolwiek podkreślał stosunkowo wysoki poziom jego nauczania⁵⁰, czytamy:

⁴⁸ Fizjokratyzm w Polsce zyskał sobie wielu zwolenników już w pierwszym okresie polskiego oświecenia. Zdaniem K. Opałka (*Mysł Oświecenia w Krakowie*, pod red. K. Opałka, Kraków 1955, s. 99), początkiem ery fizjokratycznej w tym mieście był r. 1777, jednakże pierwsza praca fizjokratyczna, a mianowicie A. Popławskiego *Zbiór niektórych materyi politycznych...* pojawiła się kilka lat wcześniej. Wyrazem praktycznego zastosowania wskazań fizjokratów stała się działalność Komisji Edukacji Narodowej, a zwłaszcza popularyzacja tej doktryny w ramach nauki moralnej. Ułatwiło ją opublikowanie dwóch polskich podręczników, a mianowicie A. Popławskiego *Nauka o prawie przyrodzonym krótko i jasnie zebrana ex manuscriptis* (1771) oraz H. Stroynowskiego *Nauka prawa przyrodzonego* (1787). M. Borucka-Arctowa, *Prawo natury...*, s. 195, charakteryzując prace polskich fizjokratów, a zwłaszcza Kollątaja i Stroynowskiego, podkreśla, że cechuje je daleko posunięta precyzja pojęć prawnych i szerokie uwzględnienie problematyki cywilistyczno-prawnej. Niewiele informacji na ten temat znajdujemy natomiast w pracy K. Opałka, *Hieronim Stroynowski – przedstawiciel postępowej myśli prawniczej polskiego Oświecenia*, „Państwo i Prawo”, R. VII, 1952, z. 1, s. 9–33. Na marginesie tego zagadnienia warto też zauważyć, że niejednokrotnie na ostateczne ujęcie szeregu kwestii przez fizjokratów wpłynęło prawo rzymskie. Tak np. A. Marchwiński, *Poglądy filozoficzno-prawne Hieronima Stroynowskiego*, Warszawa 1930, s. 50, dość przekonująco wykazuje związek pomiędzy ulpiańską maksymą *honeste vivere, alterum non laedere, suum cuique tribuere* (D.1,1,10,1) a stopniowaniem Leibniza: *ius strictum, aequitas i pietas* oraz Stroynowskiego: „Przystojność” (*neminem laedere*), „Sprawiedliwość”, a częściowo i „Dobroczynność” (*suum cuique tribuere*), „Pietas” (*honeste vivere*). Autor ten zresztą wyraźnie podkreśla, że prawne poglądy Stroynowskiego „wywodzą się z powszechnych zasad prawa cywilnego odziedziczonego po Rzymianach, i właśnie zapewne wprost z tego prawa czerpie je autor...” (dz. cyt., s. 114). Wniosek ten wydaje się bardzo prawdopodobny w świetle wywodów Stroynowskiego, który np. stwierdza (*Nauka*, Cz. I, § 14, s. 39 i n.) konieczność istnienia dwóch zasadniczych warunków umowy: zezwolenia stron i godziwej przyczyny. Wśród wad zezwolenia natomiast wyróżnia niemoc umysłową, błąd co do istoty zawieranej umowy, lub „niewiadomość”, której jednak bliżej nie wyjaśnia, wreszcie przymus fizyczny i psychiczny (określany przez Stroynowskiego jako „zdrada”). Mówiąc z kolei o domniemanym rozwiązaniu umowy, wspomina też o warunku *non adimpleti contractus* oraz klauzuli *rebus sic stantibus*. W dużej mierze te wywody są oparte na romanistycznej wiedzy Stroynowskiego, który był doktorem *utriusque iuris*. (Na temat jego losów życiowych zob. A. Marchwiński, dz. cyt., s. 14–18). To samo można też powiedzieć o jego poglądach wyrażonych w związku z pracami przygotowawczymi nad kodeksem Stanisława Augusta, pomimo wyraźnie podkreślonego odcięcia się od prawa rzymskiego. Prawo to zresztą uznał za niedoskonałe również w cytowanej pracy (s. 208).

⁴⁹ Kollątaj zapewne studiował prawo rzymskie i w Akademii i w czasie pobytu za granicą. Pomimo to, jak stwierdza I. Jakubowski, *Hugo Kollątaj a prawo rzymskie*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1978, t. 30, z. 2, s. 77, 83 i n., znał je stosunkowo słabo, o czym świadczą jego niekompetentne, często naiwne wypowiedzi o tym systemie. Nie krytykował go więc jako znawca, lecz jako naturalista, uważający, że prawo rzymskie jest niezgodne ze sprawiedliwością naturalną. Zob. też tego autora *Prawo rzymskie w projektach kodyfikacyjnych...*, s. 51. Podobnie też W. Wołodkiewicz, *André Jean Boucher d’Argis – osiemnastowieczny autor Listów Sędziego z Paryża o prawie rzymskim i sposobie jego wykładania we Francji*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica” 21, 1986, s. 170, zarzuca Kollątajowi demagogię w krytyce prawa rzymskiego.

⁵⁰ H. Kollątaj, *Raport z wizytacji Akademii Krakowskiej...*, s. 232–233. Zob. też stwierdzenie Kollątaja: „Przyznać należy, że nauka prawa duchownego podług Lancelota sposobu idzie dokładanie i niczym się od sciencji rzymskiej nie różni, nauka prawa cywilnego z równą dawana jest dokładnością” (tamże, s. 233).

Wszystkim prawodawcom zdawało się, że od ustaw rzymskich i Justynianowego rozporządzenia odstąpić nie można i że nic lepszego w administracji i sprawiedliwości wynaleźć niepodobna. To uprzedzenie widzieć się daje w późniejszych prawach, które albo monarchowie, albo magistraty dla swoich pisały narodów. Prawo starorzyskie prawnictwem, terminami i zbytecznymi subdywizjami od wykrętnych Grecyi patronów napełnione, dostało się Akademii Bonońskiej, która aż do naszych czasów wołała trudnej terminologii uczyć, aniżeli pracować nad wynalezieniem prostej sprawiedliwości i łatwej onejże podaniem. Jest to wada wszystkim akademiom włoskim ogólna, że nauczyciele prawa po większej części są adwokatami, którzy w szkole nawet o swoim nie zapominają interesie i którym prostota i jasność prawa jest często niemiła...⁵¹

Przejawem tego samego stanowiska Kołłątaja było też jego stwierdzenie we wspomnianym wyżej memoriale *O wprowadzeniu dobrych nauk do Akademii Krakowskiej*, że „prawo starorzyskie z gruntu zaniedbane być powinno i składać tylko część z innymi w historii prawnej”⁵².

Konkretyzację tych zapatrywań stanowiło ujęcie w jego programie „trzeciej lekcji”, która składać się miała

z historii wszystkich praw, jako to żydowskiego, kartagińskiego, kreteńskiego, lacedemońskiego, rzymskiego i innych. Ta sama lekcja opisawszy nam historię praw dawnych opisze w krótkości wiadomość praw wszystkich krajów, ich między sobą podobieństwa, związek i równość... Lekcja ta sądzę, iż będzie pożyteczniejsza, niż ta, którą pod imieniem prawa cywilnego dawano i która lat kilka nudziła młodź wylizaniem praw tej Rzplitej, która już dawno upadła⁵³.

Niewątpliwie jednak takie stanowisko Kołłątaja wobec prawa rzymskiego nie było wyrazem zapatrywań tzw. opinii społecznej. Oczywiście prawo to miało w Polsce swoich wrogów niemal od zarania państwowości najpierw ze względu na znaną teorię glosatorów, że „gdzie obowiązuje prawo rzymskie, tam sięga władza cesarza”, a następnie z obawy przed *absolutum dominium*, które można było

⁵¹ Raport Kołłątaja zachował się w innej jeszcze wersji, wydanej w wyjątkach z rękopisu przechowywanego w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (tzw. Metryka Litewska dz. VI, t. 200, k. 97–112) przez S. Tynca, *Komisja Edukacji Narodowej. Pisma Komisji i o Komisji. Wybór źródeł*, Wrocław 1954, s. 89 i n. Nie znajdujemy tu aż tak pejoratywnej oceny prawa „starorzyskiego”.

⁵² BJ rkps 5171/31, k. 270. Zob. też M. Patkaniowski, dz. cyt., s. 23. Projekt Kołłątaja przewidywał wprowadzenie dwóch nowych katedr: prawa kryminalnego oraz praktyki i historii handlu. Ta druga jednak, w przeciwieństwie do pierwszej, nie została zaakceptowana przez Komisję Edukacji Narodowej.

⁵³ Wersja watykańska powyższe postanowienie przytaczała w skrócie jako „lekcję szóstą”, usuwając postulat Kołłątaja co do wprowadzenia historii praw wszelkich, chociaż powtórzono jego pejoratywną ocenę prawa rzymskiego. Profesor tego prawa nie został też uwzględniony w przedłożonej Kurii tabeli wydatków uniwersyteckich. Zob. Ł. Kurdybacha, dz. cyt., s. 66 i n.; H. Kołłątaj, *O wprowadzeniu dobrych nauk do Akademii Krakowskiej i o założeniu Seminarium Nauczycielów szkół wojewódzkich*, [w:] *Wybór pism naukowych...*; M. Patkaniowski, dz. cyt., s. 25.

uzasadnić zasadą zaczerpniętą z Digestów justyniańskich: *Quod principi placuit legis habet vigorem*. Jednocześnie jednak w XVIII wieku nastąpiła istotna zmiana w nastawieniu szlachty wobec tego systemu, czego dowodem może być uchwała sejmu warszawskiego z 1768 roku nakazująca komisji powołanej do spisania prawa polskiego wykorzystać prawo rzymskie w pracach nad przygotowywaną kodyfikacją⁵⁴, jak to uczynił później Andrzej Zamoyski, wcale tego faktu nie ukrywając. Stosowano je również w praktyce sądowej w braku norm prawa rodzimego, co jest szczególnie widoczne w procesie konfederatów barskich oskarżonych o porwanie Stanisława Augusta⁵⁵, a także w szeregu innych drobniejszych spraw⁵⁶. W sumie można przytoczyć kilkadziesiąt przypadków świadczących o tym, że w owej epoce prawo rzymskie w Polsce było znane i przez wielu cenione, a nie brakowało również zwolenników jego wykorzystania przy różnych okazjach, głównie jako podstawy szkolenia młodych prawników lub podstawy dla przygotowywanego spisu praw.

Jednocześnie ogromne zainteresowanie życiem starożytnego Rzymu, a również i prawem rzymskim, sprawiło, że koncepcje Kollątaja na jego temat nie

⁵⁴ Stosownie do jej postanowień przyszli kodyfikatorzy prawa polskiego winni czerpać materiał ze Statutu Litewskiego (który *notabene* przewidywał subsydiarne stosowanie prawa rzymskiego), następnie Korektury Pruskiej i wreszcie prawa „powszechnego cywilnego rzymskiego lub innych praw wszelkich”. Uchwała ta została poprzedzona całym szeregiem wystąpień, których autorzy domagali się wykorzystania w trakcie prac kodyfikacyjnych prawa rzymskiego. Już według propozycji S. Dunin Karwickiego z 1709 r. (*De ordinanda Republica*, Kraków 1871, s. 136) przyszłą kodyfikację powinien przygotować jeden człowiek znający prawo sądowe, ustrój i stosunki w Rzeczypospolitej, który przy pomocy grona prawników miałby ułożyć kodeks praw w oparciu o istniejące zbiory, pracę Przyłuskiego, późniejsze konstytucje, Statut Litewski, prawo saskie i magdeburskie, przy czym brakujący materiał do tego kodeksu należałoby czerpać z prawa kanonicznego i rzymskiego. Tak samo w 1752 r. biskup kujawski Dembowski proponował wykorzystać w tym zakresie Kodeks Justyniana. Zob. *Diariusze sejmowe z wieku XVIII*, t. III, wyd. W. Konopczyński, Warszawa 1937, s. 75, p. 1. Podobnych wypowiedzi można tu oczywiście przytoczyć więcej. Identyczne tendencje zresztą ujawniły się też przy okazji prac nad kodeksem Andrzeja Zamoyskiego. Dowodzi tego stwierdzenie Chreptowicza (*Archiwum Wybickiego*, t. I (1768–1801), wyd. A. Skałkowski, Gdańsk 1968, s. 46), że do pomocy komisji kodyfikacyjnej „ciśnie się... ten z prawem rzymskim wyzwolony z jego nauki, ów z rejestrem w głowie statutów i konstytucyj polskich, inni różni z umiejętnością praw różnych krajów europejskich”. Również anonimowy autor *Mysli do praw kompilatora skierowanych* głosił, że „prawa rzymskie i wszelkie obce o tyle, ile są użyteczne, w statut taki narodowy mogą być wcielone, a ksiąg oddzielnych składać nie powinny” (tamże, s. 56). Podobnie też nieznaną autor *Reguł fundamentalnych do stanowienia prawa* (Bibl. Czart. rkps 700) podkreślił, że źródłem przygotowywanego kodeksu powinny być: „statut dawny i konstytucje sejmowe, uzupełnione Statutem Litewskim, eksceptami mazowieckimi, prawem chełmińskim i mazowieckim, a jeśli i te nie wystarczają, prawem zagranicznym, w pierwszym rzędzie rzymskim” (k. 1189).

⁵⁵ Bliżej na ten temat zob. J. Sondel, *Prawo rzymskie w procesie sprawców porwania Stanisława Augusta*, [w:] *Crimina et mores. Prawo karne i obyczaje w starożytnym Rzymie*, pod red. M. Kuryłowicza, Lublin 2001, s. 191–200, oraz *Kodeks Justyniana jako podstawa prawna w postępowaniu sądowym o crimen laesae maiestatis w osiemnastowiecznej Polsce*, „Nowy Filomat” 2000, R. IV, nr 2, s. 143–148.

⁵⁶ Przykłady ich podaję w cyt. rozprawie *Ze studiów nad prawem rzymskim w okresie Oświecenia...*, s. 22 i n.

mogły zyskać jakiejś większej popularności. Sam Kołłątaj zresztą też przejawiał tutaj charakterystyczną niekonsekwencję i bynajmniej nie był zwolennikiem całkowitego usunięcia prawa rzymskiego ze studiów uniwersyteckich. Zwalczał je wprawdzie na Wydziale Prawa, ale jednocześnie uważał je za niezbędny element dla opanowania prawa kanonicznego, które chciał widzieć na Wydziale Teologii, stwierdzając, że bez niego nie mogą się obejść uczniowie Collegii Theologicznej⁵⁷. Temu stanowisku dał wyraz również i na innym miejscu, pisząc o prawie rzymskim: „Gdziekolwiek atoli wypadałoby go dawać, tam by należało ustanowić osobną katedrę prawa rzymskiego, bo prawo kanoniczne jest jego kopią i wielu miejsc tak w instytucjach jako i w procesie trudno by było zrozumieć, nie rozumiejąc wprzód osobliwie Instytucyj Justyniana i dawnego procesu cywilnego”⁵⁸.

Znamienne jest również żądanie Kołłątaja skierowane do kandydata na katedrę prawa krajowego Akademii Krakowskiej, Józefa Januszewicza, aby nie tylko zbadał praktykę tego prawa, ale również przedstawił jego rozwój i zajął się ustaleniem wpływów prawa rzymskiego na prawo polskie. Stwierdził bowiem, że prawa wszystkich narodów wykazują pewne podobieństwa, które wynikają „z jednakowych potrzeb ludzi w społeczeństwie żyjących [...], droga naśladownictwa zwyczajniejsza i łatwiejsza od drogi wynalazków sprawiła, że narody od narodów brały prawa i obyczaje, z tą tylko różnicą, że jedne kraje były gorsze od swych oryginałów”. Dlatego też nauczycielowi prawa nie wystarczy sama nauka Prawa Natury, lecz „powinien on dobrze umieć prawo starorzyskie i jego historię, bo to [...] stało się potem wzorem późniejszym wszystkich narodów”⁵⁹.

A zatem poglądy Kołłątaja na prawo rzymskie doznały swoistej ewolucji: od zdecydowanie niechętnych do dostrzeżenia pewnych jego walorów jako systemu wzorcowego i nieodzownego elementu wykształcenia kanonistów i wykładowców prawa⁶⁰.

⁵⁷ Tłumacząc, dlaczego zostały uruchomione tylko dwie katedry, a mianowicie prawa natury, ekonomicznego, politycznego i narodów oraz katedra prawa „starorzyskiego”, wyjaśnił: „bo pierwsza jest komentarzem wszystkich nauk moralnych, bez drugiej nie można gruntownie posiadać prawa kanonicznego”. Zob. H. Kołłątaj, *Raporty o wizycie i reformie Akademii Krakowskiej...*, s. 172–173.

⁵⁸ X. Hugona Kołłątaja *korespondencja listowna z Tadeuszem Czackim...*, *Listy w przedmiotach naukowych*, wyd. F. Kojasiewicz, Kraków 1845, t. III, s. 316. Zob. też t. I, s. 67.

⁵⁹ H. Kołłątaj, *Przepis JP Józefowi Januszewiczowi...*, k. 64–65.

⁶⁰ W późniejszym okresie jednak w szeregu wypowiedzi dał on wyraz swojej niechęci do prawa rzymskiego. Jeszcze w 1803 r. w *Uwagach nad Trzema Imperatorskimi Ukazami* nawiązał, tym razem w odniesieniu do Szkoły Głównej Wileńskiej, do swego projektu zastąpienia nauki prawa rzymskiego historią prawa. To samo zresztą powtórzył na temat nauczania prawa w Liceum Krzemienieckim. Zob. X. Hugona Kołłątaja *korespondencja listowna z Tadeuszem Czackim...*, t. I, s. 141, 166, 291. Z kolei w 1805 r. pisał do T. Czackiego: „nauka prawa rzymskiego i feudalnego [...] wcale nam nie są potrzebne, wszystko to może mieć miejsce w historii prawodawstwa. Nie masz teraz narodu, który by nie miał swego osobnego prawa, a które raczej należy doskonalić jak psuć złym stosowaniem praw rzymskich i feudalnych” (*Wybór pism naukowych...*, s. 322, oraz X. Hugona Kołłątaja

Komisja Edukacji Narodowej, która początkowo była zdecydowanie niechętna Uniwersytetowi Krakowskiemu, podobnie jak wobec wszystkich uniwersytetów dawnego typu, nie w pełni jednak podzieliła pogląd Kołłątaja w zakresie nauki prawa, co ostatecznie znalazło wyraz w utrzymaniu wbrew jego sugestiom osobnej katedry prawa starorzyskiego i jego historii w ramach Collegium Iuridicum. Członkowie Komisji bowiem mimo wszystko zdawali sobie sprawę, że władzom kościelnym, które siłą rzeczy prezentowały stanowisko zachowawcze, będzie odpowiadało utrzymanie tego prawa na studiach, tym bardziej że prawo rzymskie było szczególnie przydatne zarówno dla doktryny, jak i praktyki prawa kanonicznego. Temu stanowisku Komisji towarzyszyło pominięcie przez nią również innego postulatu Kołłątaja, a mianowicie wprowadzenia „historii praw wszystkich”. Nietrudno się zresztą domyśleć, że ze względu na brak odpowiednich wykładowców był to postulat na gruncie polskim całkowicie nierealny⁶¹. Ostatecznie ujęte to zostało w tabeli zatytułowanej *Zebranie nauk, nauczycielów, wydatku i innych potrzeb na Szkoły Królestwa*⁶². Generalnie jednak Komisja Edukacji Narodowej była naukom humanistycznym nieprzychylna, wysuwając na plan pierwszy nauki przyrodniczo-matematyczne i ich zastosowanie, z pewną jednak koncesją na rzecz prawa rzymskiego. W praktyce katedra tego prawa zaczęła funkcjonować dopiero od roku 1782/83⁶³. Kołłątaj określił ją jako „katedrę prawa starorzyskiego i historii praw dawnych”⁶⁴, jakkolwiek ten drugi człon nie miał absolutnie żadnego praktycznego uzasadnienia.

korespondencja listowna z Tadeuszem Czackim..., t. III, s. 314). Również w liście zawierającym rady dla Kudlickiego, który jako przyszły nauczyciel Liceum Krzemienieckiego miał się udać za granicę dla poszerzenia zasobu wiedzy, Kołłątaj wyraźnie żądał, aby Kudlicki pamiętał „do jakiej katedry jest przeznaczony” i że prawo rzymskie w Krzemieńcu będzie stanowiło jedynie część historii prawa. W tym samym liście ponownie wykazał pewną niekonsekwencję, wymagając od Kudlickiego, aby zapoznał się dokładnie z prawem rzymskim. Jednocześnie polecił mu dla lepszego zrozumienia prawa poznać historię starożytną i nowożytną, co świadczy o nowoczesnym podejściu Kołłątaja do nauki prawodawstwa. Zob. *Rady dla JP Kudlickiego*, [w:] *X. Hugona Kołłątaja korespondencja listowna z Tadeuszem Czackim...*, t. III, s. 333–335.

⁶¹ Z tego właśnie względu nie został też zrealizowany ów program Komisji Edukacji Narodowej. Zamiast bowiem sześciu katedr prawnych i pięciu profesorów oraz dwóch wiceprofesorów, z braku kandydatów w roku szk. 1780/81 wykladał tylko jeden profesor i jeden wiceprofesor, a mianowicie ks. Antoni Popławski, profesor prawa natury, ekonomicznego, politycznego i narodów, oraz ks. Bonifacy Garycki, który dopiero 20 lipca 1782 r. został mianowany profesorem prawa rzymskiego. Zob. Archiwum UJ, rkps 4, s. 16. Por. też M. Patkaniowski, dz. cyt., s. 44.

⁶² Zob. *Zebranie nauk, nauczycielów, wydatków i innych corocznych potrzeb*, opublikowane przez T. Wierzbowskiego [w:] *Komisja Edukacji Narodowej. Protokoły posiedzeń 1778–1780*, Warszawa 1938, z. 38, s. 168–169. Stanowiska Kołłątaja nie akceptował również Stanisław Staszic, który domagał się, aby program kształcenia uniwersyteckiego obok nauki praw krajowych uwzględniał też naukę prawa powszechnego. Zob. S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, Wrocław 1952, s. 8 i 25.

⁶³ Zob. M. Patkaniowski, dz. cyt., s. 45.

⁶⁴ W późniejszych protokołach obrad ekonomicznych Szkoły Głównej Krakowskiej występuje ona stale pod nazwą „katedry prawa rzymskiego i praw dawnych”. Zob. M. Patkaniowski, dz. cyt.,

Te kolejne zmiany nie wpłynęły jednak bezpośrednio na nauczanie prawa rzymskiego, które od 1783 roku wykładał ks. Bonifacy Garycki⁶⁵, a obok niego był czynny tylko jeden profesor, a mianowicie ks. Antoni Popławski, profesor prawa natury, ekonomicznego, politycznego i narodów, natomiast żaden z wcześniej działających profesorów prawa nie wszedł w 1780 roku do nowego Kolegium Prawniczego. Bonifacy Garycki już w 1770 roku uzyskał katedrę prawa natury, narodów i prawa politycznego, którą musiał jednak opuścić z uwagi na powierzenie jej wybitnemu fizjokracie ks. Antoniemu Popławskiemu z Warszawy. Został wówczas mianowany wiceprofesorem, a w 1782 roku profesorem prawa rzymskiego⁶⁶. Będąc jednak zdecydowanym entuzjastą prawa natury i uważając samego siebie za specjalistę z tej dziedziny⁶⁷, Garycki zajmował się nim również przy okazji wykładów z prawa rzymskiego, które omawiał przede wszystkim pod kątem zgodności lub niezgodności z tym prawem, jak o tym świadczy odnośny raport Kołłątaja:

Prawo starorzyskie dawane w języku polskim J. X. Bonifacego Garyckiego, O. P. i T. Doktora⁶⁸ zaczęło się roku 1782, a dla przeszkody wybrania J. X. Garyckiego na wizytę dopiero w roku terażniejszym zakończy się. J. X. Garycki prospektu⁶⁹ nauki swojej do raportu nie podał, ile jednak z osobnej wiadomości zasięgnąć można, donoszę P. Komisji, iż nauka prawa rzymskiego tym sposobem idzie: profesor daje historię prawa rzymskiego [...], okazuje w czym to prawo zgadza się z prawem natury? w czym mu jest przeciwne? w czym się od niego różni, w czym ma nieuchronny związek z prawem kanonicznym?⁷⁰

s. 49. W zachowanym raporcie Kołłątaja o Szkole Głównej za lata 1780–1784 znajdujemy stwierdzenie, że „X. Garycki O.P. i T. Dr daje prawo starorzyskie” – zob. Archiwum UJ, rkps 245, s. 27. M. Patkaniowski, dz. cyt., s. 50, stwierdza, że nomenklatura ta nie jest zgodna z ustawą z 1780 r., która wprowadzała katedrę wyłącznie prawa rzymskiego. Zauważyć tu jednak należy, że podobnie jak Kołłątaj określenia „prawo starorzyskie” używali i inni współcześni mu autorzy, jak np. K. Wyrwicz, *Geografia czasów terażniejszych*, Wilno 1794, s. 102.

⁶⁵ Osobą Garyckiego zająłem się w cyt. artykule *Bonifacy Garycki profesor prawa rzymskiego z przełomu XVIII i XIX wieku*, [w:] *Mysł polityczna od historii do współczesności...*, s. 373–393.

⁶⁶ Zob. M. Patkaniowski, dz. cyt., s. 68, p. 78.

⁶⁷ Por. tamże, s. 65, oraz K. Mrozowska, *Walka o nauczycieli świeckich w dobie Komisji Edukacji Narodowej na terenie Korony*, Wrocław 1956, s. 33.

⁶⁸ Czyli obojga praw i teologii doktora. Zob. wyżej p. 42.

⁶⁹ Był to swego rodzaju ówczesny syllabus.

⁷⁰ Archiwum UJ, rkps 245, s. 27. Opublikowany również w: *Raporty o wizycie i reformie Akademii Krakowskiej...*, s. 208. Zob. też tamże, s. 237 oraz J. Sołtykiewicz, *Rys życia i zasług w stanie akademickim śp. Imci Xiędza Bonifacego Garyckiego*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim Połączonym” 1826, t. XI, s. 108.

W świetle powyższej informacji nie ulega wątpliwości, że Garycki zamiłowanym romanistą⁷¹ nie był. Trudno też oprzeć się wrażeniu, że wykładaną dyscypliną zajął się z konieczności, nie mogąc wykładać prawa natury. Co więcej, przeglądając konspekt wykładów Garyckiego⁷², można dojść do wniosku, że prawo rzymskie, którego katedrę zajmował, stanowiło jedynie parawan dla wykładów z prawa natury, aczkolwiek proporcje, jakie poświęcał w wykładach obu tym dziedzinom, nie dadzą się obecnie ustalić. Było to zresztą zrozumiałe u zwolennika fizjokratyzmu jako kierunku zdecydowanie nieprzyjaznego prawu rzymskiemu. Jednocześnie doceniał Garycki rolę prawa rzymskiego jako źródła, z którego czerpały późniejsze ustawodawstwa łącznie z polskim:

Dochodząc powodów, na których prawa rzymskie się zasadzają, te tylko za prawdziwe uzna, które są zgodne z porządkiem naturalnym i towarzyskim [...] Następnie wyłożywszy historię praw rzymskich od założenia Rzymu i Instytucji Justyniana [...] do drugiej części Pandektami nazwanej przejdzie [...] Co Justynian o prawie natury, narodów i cywilnym sądzi i co sądzić należy opowie [...] Zgoła w całym dziele mówić będzie nie tylko o tym, co Justynian postanowił, ale co dawać należało⁷³.

Istotnym *novum* w programie studiów prawnych było natomiast wprowadzenie w 1783 roku wykładów prawa karnego, określanego wówczas jako prawo kryminalne, którego wykład zlecono ks. Antoniemu Popławskiemu⁷⁴.

Tak więc w praktyce wyglądało nauczanie prawa na Wydziale Prawa Uniwersytetu Krakowskiego pod auspicjami Komisji Edukacji Narodowej. Jak widać z cytowanego oświadczenia Garyckiego, prawo natury stanowiło dla niego przede wszystkim główną podstawę i cel wykładu. Można stąd domniemywać, że podczas całego kursu prawa rzymskiego, jeśli nie większą, to w każdym razie znaczną część swoich wykładów poświęcał on prawu natury. Nic też dziwnego, że Bonifacy Garycki, który był ostatnim profesorem prawa rzymskiego w Polsce przedrozbiorowej, w nauce jest bardziej ceniony jako przedstawiciel filozofii prawa natury, aniżeli jako romanista⁷⁵. Jego koncepcje, podobnie jak i innych zwolenników doktryny prawa natury, zakładające programowe zerwanie z zastanymi

⁷¹ Tego terminu używam w znaczeniu jakie nadała mu niemiecka szkoła historyczna z początkiem XIX w., to jest dla określenia osoby zajmującej się prawem rzymskim.

⁷² Owe konspekty jako tzw. *Praelectiones academicae* lub *Prospectus lectionum* zachowały się w formie drukowanej od roku 1782/83. Por. J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia...*, s. 52 i n.

⁷³ Prospekty Garyckiego cytuje M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej – Dodatek...*, s. 339–342.

⁷⁴ Zob. M. Patkaniowski, dz. cyt., s. 48.

⁷⁵ Zob. K. Opalek, *Nauka prawa w Uniwersytecie Jagiellońskim w okresie Oświecenia*, [w:] *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, pod red. M. Patkaniowskiego, Kraków 1964, s. 60.

autorytetami i tradycją nie wytrzymały jednak próby czasu. Wkrótce zresztą na Uniwersytecie Krakowskim zaczęły obowiązywać założenia programowe narzucone przez austriackiego zaborcę.

Sumując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że opracowany przez Hugona Kołłątaja projekt nowego programu studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu Krakowskiego, zwanego wówczas Szkołą Główną Koronną, został jedynie w niewielkim stopniu wprowadzony w życie. Przyczynił się do tego przede wszystkim brak realnych możliwości do urzeczywistnienia postulowanych zmian, głównie zresztą z uwagi na deficyt odpowiednio kwalifikowanych wykładowców w poszczególnych dziedzinach. I chociaż Szkoła Główna Koronna nie odegrała żadnej istotnej roli w rozwoju nauki światowej, to jednak kołłątajowska koncepcja uniwersytetu stojącego na czele krajowego szkolnictwa, o czym zasadniczo wyżej nie wspominałem, ale co jest powszechnie znaną rzeczą, wywarła wpływ na rosyjskie ustawodawstwo szkolne w początkach XIX wieku, a także na szkolnictwo francuskie doby napoleońskiej⁷⁶.

⁷⁶ Zob. M. Chamcówna, *Epoka wielkiej reformy...*, s. 57.